

ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO * BESKID * w Nowym Sączu

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Widok ze Swinicy do Doliny Wierchcichej

Taki tam spokój... Na gór zbocza
Światła się zlewa mgła przezrocza
na senną zielen gór.

Szumiący z dala wśród kamieni
w słońcu się potok skrzy i mieni
w srebrnotęczowy sznur.

Ciemnozielony w mgle złocistej
wśród ciszy drzemie uroczystej
głuchy smrekowy las.

Na jasnych, bujnych traw pościeli
pod słońce się gdzieniegdzie

bieli

w zieleni martwy głaz.

O ścianie nagiej, szarej, stromej,
spiętrzone wkoło skał rozłomy
w świetlnych zasnęły mgłach.

Ponad doliną się rozwiesza
srebrzystoturkusowa cisza
nieba w słonecznych skrach.

Patrzę ze szczytu w dół: pode mną
przepaść rozwarła paszczę ciemną -
patrzę w dolinę, w dale:

i jakaś dziwna mię pochwyca
bez brzegu i bez dna tęsknica,
niewysłowny żal...

(z cyklu "Z Tatr")

Marek Kawaler

klasa III a

II LO w Nowym Sączu

TRZY DNI W TATRACH

Spotkaliśmy się rankiem 8 października i obładowani plecakami, śpiworami i dwoma gitarami wsiedliśmy do autobusu. Co najważniejsze, mimo nieprzyjemnej mżawki i sporego tłoku, wszyscy mieliśmy dobry humor. Muszę też wspomnieć o je-

dynie w swoim rodzaju naszej wychowawczyni. Przyszła, pomachała ręką, posłała całusa. O tak wczesnej porze! W taką pogodę! Opiekę nad nami sprawowali odtąd ludzie jak najbardziej odpowiedni, znający góry i lubiący młodzież. Byli to profesor matematyki z naszego liceum Antoni Piotrowski, tata Gośki - Maciej Zarembo i dziadek Krzyska - Bronisław Czechowski.

W Zakopanem zakwaterowaliśmy się w centrum miasta, u sióstr zakonnych w osobnym, ładnym pawilonie z 3 pokojami, z wyposażoną we wszystko (nawet w otwieracz do konserw) kuchnią, jadalnią i dwoma łazienkami. Wszędzie bardzo czystutko.

Po rozpakowaniu się i zjedzeniu śniadania wyruszamy na naszą pierwszą trasę w Tatry. Dojechalismy autobusem do Kir i rozpoczęliśmy dość szybki marsz w górę Doliny Kościeliskiej. Mimo niewielkiej mżawki widoki były wspaniałe. W pewnej chwili odwróciłem się i moją uwagę zwróciły trzy kopy siana. Najmieszniejsze było to, że te trzy kopy szły za nami i nazywały się Alina, Ola i Aśka. Ubrane były w olbrzymie harcerskie peleryny i chyba dlatego zaszła tak straszna pomyłka. Odtąd zostały "harcerkami".

Z drogi biegnącej dnem doliny skręciliśmy w prawo i idąc stromo pod górę, po kilkunastu minutach znaleźliśmy się pod Jaskinią Raptawicką. Wystarczyło tylko wspiąć się około 20 m przy pomocy znajdujących się tam łańcuchów. Była to pierwsza atrakcja naszej wycieczki, gdyż większość nigdy do tej pory nie widziała łańcucha w górach. Dziewczyny miały wchodzić pierwsze. Na ochotnika zgłosiła się Gośka, która po zrobieniu dwóch kroków zsunęła się ze skały. Po tym trochę nieudanym początku wszystko poszło jak po maśle i po osiągnięciu progu jaskini zeszliśmy po drabinie na jej dno. Trochę emocji czekało nas także przy powrotnym schodzeniu po śliskich skałach, ale dzięki wykorzystaniu

(c.d. na s. 2)

Przedrukujemy treść wystąpienia Zarządu Głównego PTT do Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

Pan Krzysztof Szumski
Dyrektor Departamentu Konsularnego
Ministerstwo Spraw Zagranicznych
Al. I Armii Wojska Polskiego
W a r s z a w a

Dziękujemy uprzejmie Panu Dyrektorowi za obszerną odpowiedź na nasze pismo z 12 stycznia br. w sprawie konwencji turystycznej z Czechosłowacją.

Przyjmując wszystkie wyjaśnienia na temat trudności w tej sprawie uważamy, że nadal należy nalegać na stronę czechosłowacką i ponawiać starania. Jeżeli obecnie nie jest możliwa pełna konwencja może dałoby się tymczasowo realizować ją w jakimś ograniczonym zakresie. Wyobrażamy to sobie na przykład jako możliwość poruszania się po szlakach granicznych i przekraczanie dowolne granicy szlakami turystycznymi w Tatrach w obrębie obu parków narodowych. Chcemy tylko chodzić po górach. Do 1939 roku członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego korzystali z prawa przekraczania granicy z Czechosłowacją szlakami na terenie pasa szerokości 5 km bezpośrednio przylegającego do granicy. Podobne uprawnienia mieli członkowie czechosłowackiego KCST. Powstałe obecnie Towarzystwo ma charakter elitarny, skupia około 1.500 członków i może poręczyć za

T R Z Y D N I (c.d. ze s. 1)
niu łańcuchów obyło się bez niespodzianek. No i główna atrakcja dnia, czyli znajdująca się w pobliżu słynna Jaskinia Mylna. W przeciwieństwie do Raptawickiej jej korytarze są tak niskie, że w niektórych miejscach należało się niemal czołgać. Mimo sporej ilości latarek, podczas przeciskania się przez ciasne, liczące 300 m korytarze "zaliczyliśmy" trochę guzów. Mimo tego, a może właśnie dzięki temu, kilkoro z nas poiknęło bakcyla "jaskiniowego" i słyszałem, jak dziewczyny planowały następną wycieczkę w podziemia. Rzekniście, to jest coś.
Po zejściu na drogę przeszliśmy na drugą stronę doliny i weszliśmy do będącego prawdziwym cudem natury Wąwozu Kraków. Po przejściu ścieżką pomiędzy skalistymi, pionowymi ścia-

ich poziom kulturalny i moralny. Może organizacje związane z górami mogłyby poręczyć za swych członków poprzez wydawanie im wkładek do legitymacji uprawniających do korzystania z konwencji. W Polskim Towarzystwie Alpinizmu mogłaby do tego uprawniać Karta Taternika.

Mamy nadzieję, że wkrótce ustaną przeszkody natury rynkowej dzięki wyrównaniu poziomów ekonomicznych naszych państw. Ostatnia podwyżka cen żywności w Czechosłowacji może stać się krokiem na tej drodze. Należy dążyć również do wymienialności waluty między Polską a Czechosłowacją, tak aby turysta mógł wszędzie wymienić złote na korony w razie potrzeby.

Liczymy na dalsze starania Ministerstwa w sprawie konwencji turystycznej.

Z poważaniem
Za Zarząd Główny PTT

Prezes
Maciej Mischke

Sekretarz Towarzystwa
Barbara Morawska - Nowak

Do wiadomości:

- 1) Komitet d/s Młodzieży i Kultury Fizycznej
- 2) Polski Związek Alpinizmu
- 3) Zarząd Główny PTTK
- 4) Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego
- 5) Zainteresowane oddziały PTT

nami, znaleźliśmy się pod Smoczą Jamą. Tu ułatwienie w postaci drabiny i już jesteśmy w Smocznej Jamie, krótkiej, bo kilkudziesięciometrowej, ale wysokiej jaskini. Guzy więc nam nie groziły. I po raz kolejny schodzimy do drogi którą wracamy do Kir, a następnie autobusem do Zakopanego na nocleg.

No i dzień drugi. Poranek nie należał niestety do najwspanialszych wydarzeń tego dnia. Zaraz po śniadaniu wyjeżdżamy do Kuźnic, no i w górę przez Boczań na Halę Gąsienicową. Tempo bardzo duże. Wyprzedziliśmy nawet jedną wycieczkę, która patrzyła na nas z podziwem. Śmieszne uczucie. Po raz pierwszy jesteśmy w Tatrach i już imponujemy. Ale dość chwalipectwa.

(c.d. na s. 3)

TRZY DNI (c.d. ze s. 2)

Nigdy nie zapomnę wrażenia, jakie wywarły na mnie mgły snujące się nad grzbietami gór i dywanami lasów. Naprawdę warto było stracić trochę energii, by się tu znaleźć. Po odpoczynku w schronisku na Hali Gąsienicowej i zrobieniu zdjęć, ruszamy po śniegu w stronę Czarnego Stawu Gąsienicowego. I ta droga dostarczyła nam czegoś wielkiego i niezapomnianego. Tym bardziej, że wreszcie pokazało się słońce. Najpierw mgła zaczęła odsłaniać pojedyncze szczyty, a za kilka minut zobaczyliśmy całe imponujące otoczenie Doliny Gąsienicowej ze słynną Orlą Percią i Kościelcem. Było już tak ciepło, że Krzysiek postanowił zrobić sobie rewelacyjne zdjęcie: rozebrany do pasa skrył się za głazem na tle stawu. Wyglądało to, jakby dopiero co wychodził z kąpieli. Nie wiem czy zdjęcie wyszło, bo na gołą ofiarę posypał się grad kul ze śniegu.



Słuchamy teraz profesora Piotrowskiego, który ciekawie opowiada o szczytach które widzimy. Słyszając o niebie, pieczeństwach jakie tam czyhają, rozeszło mi się mrowie po karku. To ten smak ryzyka. Pomyślałem, że jak będę starszy, to na pewno się tam wybiorę. Aż tu nagle profesor zaproponował, że jak ktoś ma dużo siły, czapkę i rękawiczki, to może razem z nim wybrać się przez te masywy na Kasprowy Wierch. Patrząc, a tu zgłosiło się pięciu odważnych. Szaleni, czy co? Ale spodobało mi się to. Raz się żyje. Ja też idę. W rezultacie poszli wszyscy chłopcy. Dziewczyny pod przewodnictwem Marcieja Zaremby, któremu pomagał ubezpieczający tyły pan Czechowski, wróciły na Halę Gąsienicową, by stamtąd łatwiejszym szlakiem też wejść na Kasprowy Wierch.

Tymczasem chłopcy śmigali to w górę, to w dół. Najpierw wspięli-

my się na Mały Kościelec i przez przełęcz Karb zeszliśmy do Stawów Gąsienicowych i następnie ostro w górę na przekraczającą wysokość dwutysięcy metrów Świnicką Przełęcz. Stąd już główną granią Tatr przez Pośrednią i Skrajną Turnię, przełęcz Liliowe, Beskid i Suchą Przełęcz na Kasprowy Wierch. Tam od kilkudziesięciu minut czekały dziewczyny ("harcerki" trochę krócej), zazdrozczące nam trzech zaliczonych dwutysięczników, podczas gdy ich Kasprowemu do tej granicy brakuje 15 m.

Podczas dzisiejszej wycieczki nauczyłem się ważnej rzeczy - trzymać się blisko przewodnika. Tak jest najlepiej. Cały czas miarowe i jednostajne tempo chroni przed wyczerpaniem, które i tak dochodziło do zenitu. Gdy schodziłem w dół, cieszyłem się jak dziecko i miałem nadzieję, że już nie będzie żadnego podejścia. Niestety, przeważnie w mig się ono znajdowało - i to bardziej strome niż poprzednie.

W pewnej chwili ktoś z nas zauważył dziewczyny na bocznym stoku. Nasze trochę mętne spojrzenia zwróciły się w tamtą stronę. Podobno machały do nas rękami, ale ja już nic nie widziałem, prócz wyraźnie odbijających się na białym tle "trzech kóp siana".

Co to była za radość, gdy znaleźliśmy się na grani. Przepiękne widoki cieszyły jak nigdy, mimo sporego zmęczenia.

Aha. Byłbym zapomniał napisać o ważnej sprawie. Podczas wspinania spotkaliśmy kozice, które dały się podejść na odległość 15 m. Krzysiek nie zmarnował oczywiście szansy i zrobił sobie z nimi zdjęcie.

Z Kasprowego zjechaliśmy wszyscy kolejką. Co to było za uczucie! Nie wiem jak inni, ale ja, gdy patrzyłem na Tatry w czasie zjazdu, byłem bardzo dumny z siebie, wręcz podniecony tym, że ja tam wysoko byłem. Nie ważne było zmęczenie, czy przemoczone buty.

Wreszcie przyszedł trzeci i ostatni dzień. Trochę ciężko było wstać o 7-mej po wyczynach poprzedniego dnia i po dwu nie bardzo przespanych (raczej przegadanych i prześpiwanych) nocach. Tak jak wczoraj wyruszyliśmy z Kuźnic, ale tym razem przez Kalatówki na Halę Kondratową. Pogoda była idealna, słoneczna i rześka. Wczorajszy śnieg zniknął.

(C.d. na str. 4)

TRZY DNI (c.d. ze s. 3)

Wataha chłopców z prof. Piotrowskim na czele od razu wyskoczyła do przodu. Szliśmy gęsiego, wśród tunelu drzew miarowym, szybkim tempem i z równym oddechem, co sprawiało wrażenie, jakbyśmy byli oddziałem specjalnym komandosów. Wszystko jednak skończyło się wraz z nowym, bardzo stromym podejściem na Przełęcz Kondracką. Wtedy przypomniało o sobie zmęczenie. Stawiałem kroki w ślad wyprzedzającego mnie kolegi, starając się nie myśleć o nogach jak z waty. Wreszcie stanęliśmy na przełęczy. Widać już było znajdujący się prawie w zasięgu ręki Giewont. I poczułem się tak samo jak koń, który czując stajnię, przyspiesza kroku. Swoje zrobiła też gorąca herbatka. Teraz mogliśmy zdobywać Giewont (nie dokonał tego sam Kukułka, co stwierdził w jednym z wywiadów). Razem z chłopcami podjęła się tego również Sylwia, jedyna męzna dziewczyna, która wytrzymała nasze tempo.

Niedługo potem staliśmy na szczycie. U naszych stóp rozpościerała się piękna panorama Zakopanego, a daleko za horyzontem widać było Przehybę i Radziejową. Z drugiej strony – zapierające dech potężne i groźne, ale wspaniałe masywy Tatr.

Schodząc z Giewontu spotkaliśmy prowadzone przez Macieja Zarembę dziewczyny pnące się właśnie na szczyt. Poczekaliśmy aż będą wracać i już wspólnie zeszliśmy do Zakopanego przez Przełęcz w Grzybowcu i przepiękną Dolinę Strążyską, cały czas podziwiając wspaniałe widoki.

Pozostało nam już tylko zabrać od sióstr bagaże i wsiąść do pociągu. Potem przesiadka w Chabówce i już Nowy Sącz.



Obiadowani plecakami i spiworami zegnaliśmy się do jutrzejszego spotkania w szkole. Pełni fascynujących wrażeń powracaliśmy po tak krótkich trzech dniach do domów.

Jedno jest pewne. Takie wycieczki bardzo spajają klasę i wiele uczą. Jaka szkoda, że nie od tego zaczęła się nauka w pierwszej klasie.

W imieniu całej klasy chciałbym podziękować naszym opiekunom za to co nam pokazali i że z nami wytrzymali.

Marek Kawaler

TRESC PISMA ZG PTT DO SEJMU RP

.....

Kraków, 1990.07.20

Do
Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
na ręce Marszałka
Prof. Mikołaja Kozakiewicza

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zwraca się do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uregulowań prawnych dotyczących Tatrzańskiego Parku Narodowego, który jest własnością całego narodu i nie może ulegać przekształceniom własnościowym. Tatrzański Park Narodowy został powołany Rozporządzeniem Rady Ministrów z

dnia 30 października 1954 r. na obszarze obejmującym tereny, stanowiące własność Państwa, jak również na terenach stanowiących własność niepaństwową. Rozporządzenie to, choć wydane w 1954 r., nie straciło na swej aktualności, a nawet wymaga zaostreżenia pewnych postanowień w związku z coraz większymi naciskami rozmaitych grup interesu na dobro Parku.

Dotyczy to przede wszystkim następujących spraw:

1. Obszar Tatrzańskiego Parku Narodowego powinien być wyłączony z kompetencji samorządów lokalnych i objęty specjalną administracją.
2. Należy ustanowić gwarancję prawną, uniemożliwiającą przekształcenia własnościowe w obrębie Parku.

3. Plan zagospodarowania przestrzennego Parku musi być nadrzędny w stosunku do innych planów regionalnych.

4. Na obszarze Parku powinien być tylko jeden gospodarz. Wszelka działalność gospodarcza i turystyczna powinna być przekazana w gestę Parku, który będzie ją regulował zgodnie z wymogami ochrony przyrody udzielając lub cofając licencje użytkownikom.

5. Status Tatrzańskiego Parku Narodowego powinien być uregulowany ustawą sejmową, która zastąpiłaby dawne rozporządzenie. Dałoby to wyższą rangę i potwierdziło w dobrej obecnej potrzebie istnienia Parku dla ochrony Tatr.

W załączeniu przekazujemy uzasadnienie naszego wystąpienia.

Urządzanie od nowa normalnego życia społecznego i gospodarczego w Polsce wywołuje wiele nadziei społeczności lokalnych i pojedynczych osób na poprawę sytuacji materialnej przez wykorzystanie nowych szans, stworzonych m.in. przez przepływ kapitału zagranicznego i rozwój turystyki. Widać to także w Zakopanem i na Podhalu, gdzie już niejednokrotnie w przeszłości występowały oczekiwania wielkich dochodów z czasów, turystyki, narciarstwa i lecznictwa uzdrowiskowego. Poszczególni ludzie, nie tylko miejscowi odnieśli rzeczywiście znaczne korzyści, natomiast samo Zakopane i ogół jego mieszkańców zawdzięcza powszechnemu pędowi do Tatr nadmierny rozrost, chaotyczną zabudowę i nierozwiązane problemy komunalne.

Silne jest nowe złudzenie, że tym razem, kiedy władze gminy zostały demokratycznie wybrane i kiedy działają autentyczne organizacje i zrzeszenia lokalne, na Tatrach będzie mogło w końcu zarobić i miasto i jego mieszkańcy. Stwarza to przychylną atmosferę dla różnych inicjatyw rozbudowy infrastruktury turystycznej i narciarskiej w Tatrach. Pomysły takie znajdują również szerokie poparcie wśród licznej rzeszy rzeczywistych i potencjalnych użytkowników kolejek, wyciągów i tras narciarskich w rejonie Kasprowego Wierchu i Kuźnic.

Zachodzi poważna obawa, że pod tym naciskiem mogą się dla chwilowych korzyści ugiąć lokalne władze i udzielić swojego poparcia dla wejścia w Tatry maszyn i materiałów wy-

buchowych, setek (jeżeli nie tysięcy) ton stali i betonu, dla wyrębu lasów i dla tłumnego przebywania w tym obszarze tysięcy ludzi przez cały rok.

Uważamy, że przyroda tatrzańska jest tak osłabiona, jej możliwości samoobrony i regeneracji tak małe, że inwazja "cywilizacji" na taką skalę może jej zadać śmiertelny cios. Nie można pozwolić na dalszą dewastację Tatr.

Władze lokalne pretendują do współgospodarowania terenami Tatrzańskiego Parku Narodowego. Stwarza to nie tylko groźbę podjęcia szkodliwych decyzji, lecz także oddziałuje na sposób myślenia mieszkańców, tym bardziej, że istotnie część terenów obecnego Parku została do niego włączona drogą wyłączenia i przymusowego wykupu. Zwrot tych obszarów doprowadziłby do unicestwienia idei parku narodowego w ogóle. Uważamy, że państwo powinno uznać prawo do wyrównania krzywd, (C.d. na str. 6)

STARE NAZWY

W numerze 5 "Beskidu" reprodukowaliśmy okładkę mapy Beskidu Sądeckiego wydanej w 1928 r. sumptem Oddziałów PTT w Nowym Sączu i Tarnowie. Sądzymy, że warto prześledzić zmiany jakie dokonały się w nazewnictwie w ciągu minionych lat.

nazwa aktualna	nazwa z 1928
Andrzejówka	Jędrzejówka
Czorszka	Czerstn
Goikowice Dolne	Goł. Niemieckie
Goikowice Górne	Goł. Polskie
Huta	Królewska Huta
Jarzębaki	Jarzębacy
Kamianna	Kamienna
Kiczera Wielka	Kiczera
Kraczonik	Wlk. Kraczownik
Królowa Górna	Królowa Ruska
Oswie	Na Oswie
Pasieczne	Plebańskie
Pławianka	Pajaka
Rosochatka	Rosahutka
Rzeczanów	Zydzanów
Siołkowa	Zofinów
Sołtysi Wierch	Sołtystwo
Strzylawki	Strzylawka

Dziękujemy Pani Irenie Styczyńskiej za udostępnienie mapy do reprodukcji.

jednocześnie wykluczając poprzez gwarancję prawną możliwość zwrotu terenów poprzednim właścicielom.

Wyrażamy przekonanie, że obszar Parku powinien być objęty specjalną administracją i wyłączony z kompetencji samorządów lokalnych. Plan zagospodarowania przestrzennego Parku powinien być bezwzględnie nadrzędny w stosunku do innych planów dotyczących terenów, wchodzących w skład Parku. Dla obszaru otuliny ustalenia tego planu powinny mieć charakter wytycznych kierunkowych dla innych planów.

Teren Parku posiada wielu użytkowników, np. kolejki, schroniska, którzy prowadzą działalność gospodarczą. Lepsze wyniki finansowe osiągają oni poprzez zwiększenie presji człowieka na przyrodę Tatr. W celu podporządkowania ich działalności ochronie przyrody, jako nadrzędnemu celowi Parku, należałoby całą działalność gospodarczą i turystyczną oddać w gestię Parku. Słuszność takiego rozwiązania można dostrzec chociażby w Tatrach Słowackich.

Całą sprawę uważamy za ważną i pilną. Dla ratowania przyrody Tatr nie trzeba rozstrzygać trudnych dyalematów między produkcją i zyskiem a ochroną środowiska. Mądre i w miarę szybkie regulacje prawne powinny wystarczyć za podstawę działania licznej rzeszy sojuszników Tatr z całej Polski.

Z poważaniem
Za Zarząd Główny PTT

Prezes
Maciej Mischke

Sekretarz Towarzystwa
Barbara Morawska - Nowak

Otrzymują:

1. Pani Senator Zofia Kuratowska
2. Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych
3. Tatrzański Park Narodowy

- * -

Kancelaria Sejmu w odpowiedzi z dnia 28.07.1990 powiadomiła ZG PTT, że pismo przekazane zostało do sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Tekst wystąpienia przedrukował "Tygodnik Podhalański" w nr 38 z 7.10.1990 wraz z odpowiedzią Przewodniczącego Rady Gminy Tatrzańskiej:

Rozumiem troskę członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego o Tatrzański Park Narodowy. Podzielam przekonanie, że sytuacja wymaga nowych uregulowań prawnych dotyczących TPN. Jest również faktem, że Tatry są dobrem narodowym, ale nie można - moim zdaniem - wyłączyć terenu TPN z kompetencji samorządu terytorialnego. Czy tego chcemy czy też nie, TPN leży na terenie Gminy Tatrzańskiej i stanowi znaczną część jej terytorium. Uważam zatem, że władze gminy muszą mieć zagwarantowany wpływ na to, co dzieje się na terenie Parku, a plan zagospodarowania przestrzennego Parku musi być korelowany z planami regionalnymi, a nie nadrzędny wobec nich. Zgadza się natomiast, że na terenie TPN powinien być tylko jeden gospodarz oraz że niemożliwy jest - moim zdaniem - zwrot obszarów przymusowo wyłączonego, natomiast byli właściciele powinni otrzymać od państwa godziwą rekompensatę w postaci innych terenów np. wypasowych lub pieniędzy.

I na koniec - od dnia wyborów do dziś obserwuję coraz to nowe próby ograniczania kompetencji samorządu terytorialnego przez władze różnego szczebla. Pismo Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nie jest niczym innym jak właśnie próbą zasugerowania Sejmowi RP wprowadzenia ograniczenia kompetencji Rady Gminy Tatrzańskiej. W dobie budowania zrębów demokracji lokalnej i systemu samorządowego próba taka nie wymaga komentarza. Jest nad wyraz czytelna.

Przewodniczący Rady
Gminy Tatrzańskiej
Maciej Krupa

- * -

No cóż. To właśnie ta wypowiedź nie wymaga komentarza. Pan Przewodniczący w pierwszej jej części stwierdza, że Park winien mieć tylko jednego gospodarza (i słusznie), natomiast z drugiej części wyraźnie wynika, że gospodarzem tym winna być Rada Gminy Tatrzańskiej a nie Dyrekcja TPN.

Ręce opadają. Nie potrzeba wiele wyobraźni aby przewidzieć, jak by wyglądał Park pod rządami Przewodniczącego Krupy wraz z radnymi. I jaki sens by miało dalsze istnienie Dyrekcji TPN oraz samego Parku.

LIST OTWARTY

w sprawie planowanych inwestycji narciarskich na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego

Zabieramy głos poruszeni zagrożeniami, jakie po raz kolejny zawisły nad Tatrami w związku z usiłowaniami dokonania dalszych inwestycji narciarskich w rejonie Kasprowego Wierchu, na obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Dziś, w sytuacji ogromnego zdewastowania środowiska naturalnego Polski, gdy parki narodowe są ostatnimi już skrawkami nieco lepiej zachowanej przyrody w naszym kraju, kręgi narciarskiego i lokalnego interesu usiłują forsować plany nowych inwestycji narciarskich kosztem poważnych zniszczeń przyrody chronionego prawem Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Pragniemy uzmysłwić, że przeprowadzenie takich inwestycji w jakimkolwiek rozmiarze, stanowi pogwałcenie statusu parku narodowego, złamanie polskiego i międzynarodowego prawa, oraz poważne zniszczenie wartości stanowiącej ogólne dobro narodu i jego przyszłych pokoleń.

Świadomi zła, jakie wyrządzono przyrodzie Tatrzańskiego Parku Narodowego, a tym samym ogólnospołecznemu dobru, dotychczasowymi inwestycjami w rejonie Kasprowego Wierchu, wyrażamy stanowczy protest wobec lokowania jakichkolwiek dalszych inwestycji narciarskich na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Opcja zerowa - tj. porzucenie na już istniejącym i przynoszącym wystarczająco wiele szkód stopnia zainwestowania Tatrzańskiego Parku Narodowego - jest jedyną dopuszczalną na dziś. Na przyszłość zaś dążyć trzeba usilnie do eliminowania wszystkich tych inwestycji i sposobów użytkowania, które przynoszą wyraźne szkody przyrodzie i krajobrazowi Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Wzywamy naczelne władze Rzeczypospolitej, odpowiedzialne za ochronę ogólnonarodowego dobra, jakim są parki narodowe, do podjęcia energicznych działań kładących kres próbom łamania prawa i niszczenia ostatnich już resztek ojczyściej przyrody.

Wzywamy władze ustawodawcze do dokonania pilnej zmiany prawa o ochronie przyrody i planowaniu przestrzennym, tak, by przyroda w parkach narodowych mogła być skutecznie chroniona przed grupowymi i lokalnymi dążeniami, sprzecznymi z nadrzędnymi interesami ogólnospołecznymi i ogólnonarodowymi.

Nasze wezwanie kierujemy również do wszystkich sił społecznych, które czują się odpowiedzialne za ogólnonarodowe dobro chronione w parkach narodowych, zachęcając je do zabrania głosu i podjęcia energicznych działań na rzecz obrony Tatrzańskiego Parku Narodowego.

- * - * - * -

List podpisali m.in.: **Stefan Chałubiński** - przewodnik tatrzański I klasy, wnuk Tytusa Chałubińskiego, **prof. Maria Gumińska** - prezes Polskiego Klubu Ekologicznego, **prof. Mieczysław Klimaszewski** - przewodniczący Rady Tatrzańskiego Parku Narodowego, **prof. Kazimierz Klimek** - dyrektor Zakładu Ochrony Przyrody i Zasobów Naturalnych PAN, **prof. Jan Kornaś** - członek rzeczywisty PAN, dyrektor Instytutu Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Witold H. Paryski** i **Zofia Radwańska-Paryska** - nestorzy przewodników tatrzańskich, autorzy "Encyklopedii Tatrzańskiej", **dr Halina Piękoś-Mirkowa** - kierownik Tatrzańskiej Stacji ZOP i ZN PAN w Zakopanem, **dr Maciej Pinkwart** - dziennikarz, znawca problematyki zakopiańskiej, **prof. Jacek Woźniakowski** - prezydent miasta Krakowa, **mgr Wiesław Wójcik** - redaktor naczelny "Wierchów", **prof. Kazimierz Zabierowski** - przewodniczący Komitetu Zagospodarowania Ziem Górskich, **prof. Kazimierz Zarzycki** - przewodniczący Komitetu Ochrony Przyrody PAN - oraz przeszło stu wybitnych badaczy środowiska przyrodniczego Tatr i Karpat.

<przedruk z Dwutygodnika Ziemi Górskich "Hale i Dziedziny" nr 1/1990>

* INFORMACJE * AKTUALNOŚCI *

* W dniach 12 - 14 października na Młodej Horze w Beskidzie Żywieckim odbyło się piąte posiedzenie Zarządu Głównego PTT w którym udział wzięli także prezesi oddziałów, a wśród nich kol. Maciej Zaremba.

W trakcie posiedzenia m.in.:

\\ Ustalona została wysokość składek członkowskich na 1991 rok w wysokości 12.000 zł od osób pracujących a 6.000 zł od uczniów. Istnieje możliwość zapłaty w dwóch ratach.

\\ Omówiono "postawiony na głowie" obecny stan prawny przewodnictwa turystycznego. Powrócimy do tego tematu w następnym numerze "Beskidu".

\\ Dyskutowano o bazie noclegowej w górach, skupiając się głównie na schroniskach tatrzańskich. Zarząd Główny upoważnił kol. Juliusza Jerzego Preislera, członka ZG i prezesa Oddziału w Poznaniu do rozmów na ten temat z Dyrekcją Tatrzańskiego Parku Narodowego. W pierwszej kolejności chodzi o przejęcie w dzierżawę schroniska na Hali Ornak.

\\ Zgłoszono propozycje wydawania:

- Biuletynu Informacyjnego ZG PTT
- Pamiętnika PTT (wzorowanego na dawnych Pamiętnikach PTT),
- reprintów dawnych Pamiętników PTT
- Kalendarzyka Turysty Górskiego.

\\ Uzgodniono, że następne, szóste posiedzenie ZG PTT odbędzie się w połowie stycznia 1991 r. w Zakopanem. Jego organizację powierzono naszemu Oddziałowi.

* Zarząd Główny przesłał deklarację chęci współpracy do Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, na ręce prof. Romana Andrzejewskiego, wraz z materiałami informacyjnymi.

* Wiceprezes ZG PTT kol. Tomasz Weber wziął udział w Krajowej Naradzie Aktywu Górskiego PTTK w Katowicach w dniu 30.09.1990 r.

* Zarząd Główny PTT utrzymuje bieżące kontakty z TPN:

a) Odbyto dwa spotkania z jego Dyrekcją (najpierw z Z-cą Dyrektora Stanisławem Czubernatem, a 24 września z Dyrektorem dr Wojciechem Byrcynem - Gąsienicą). Tematami rozmów była ogólna sytuacja TPN, oferta naszej współpracy w straży Parku, schroniska, szlaki turystyczne, przewodnictwo. PTT popiera postulat, by w Tatrach był tylko jeden gospodarz, to znaczy TPN.

b) Wzięto udział w naradzie na temat inwestycji na Kasprowym Wierchu. PTT dołączyło się do głosów przeciwnych inwestycjom na terenie TPN.

c) Złożono wizytę Przewodniczącemu Rady Parku prof. Mieczysławowi Klimaszewskiemu. Rozmawiano o sprawach Parku i zaoferowano wsparcie PTT dla działań TPN w kierunku ochrony Tatr.

d) Wzięto udział w posiedzeniu Rady Parku w dniu 28 września w Zakopanem.

e) W porozumieniu z TPN wystosowano memoriał do Sejmu RP w sprawie uregulowań prawnych Tatrzańskiego Parku Narodowego. Pełny tekst drukujemy w bieżącym numerze "Beskidu".

f) Nawiązano korespondencję z senator Zofią Kuratowską i posłem Stefanem Kozłowskim na tematy związane z TPN.

* Na mocy porozumienia z zarządzającym tatrzańską bazą Polskiego Związku Alpinizmu kol. Z. Skoczylasem, członkowie PTT mogą korzystać z noclegów w bazach namiotowych na Rąbanisku, Szafasiskach, w Bettlejemce, a także w przekazanym przez TPN na całoroczną bazę domku parkingowym na polanie Włosienica.

* Zarząd Główny wystąpił po raz drugi do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie konwencji turystycznej z Czech-Słowacją. Tekst pisma przedrukowujemy w tym "Beskidzie". Ponieważ trudności z załatwieniem

tej sprawy stwarza strona czecho - słowacka, nawiązano kontakty z tamtejszymi organizacjami górskimi:

Klubem Slovenských Turistů (852-80 Bratislava, Junacka 6)
i Klubem Českých Turistů (110-00 Praha, Kozinaměstí 7)
by zainteresować je swobodnym poruszaniem się w terenach przygranicznych po obu stronach granicy.

* Jak podała prasa, powołane zostało do życia Towarzystwo Karpacie. Prezesem został Andrzej Wielocha, działacz młodzieżowego ruchu turystycznego, autor wielu opracowań, inicjator słynnego przed laty przejścia łąku Karpat.

* Na wniosek wojewody nowosądeckiego, Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa powiększył obszar Gorczańskiego Parku Narodowego o powierzchnię 805 ha w rejonie Poręby Górnej, Olszowego Potoku i Doliny Łopusznej.

* Przy nowosądeckim PTTK powstała "Fundacja im. Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego" która ma prowadzić działalność gospodarczą na rzecz schronisk górskich znajdujących się na terenie naszego województwa.

* Z datą 15 - 28 sierpnia ukazał się pierwszy (zwiastun) numer Dwutygodnika Ziemi Górskich "Hale i Dziedziny", wydawanego przez Związek Podhalański i Fundację Podhalańską. Mimo aż 16 stron sporego formatu, cena tylko 1.500 zł. Do nabycia w redakcji: Zakopane, ul. Kościuszki 2. Redaktorem naczelnym jest Franciszek Bachleda - Ksiądzulorz. W ciekawym numerze można przeczytać m.in. o zaporze w Czorsztynie, Józefie Kurasiu "Ogniu", sanktuarium maryjnym w Olczy, o Tatrach w Wydawnictwie Literackim, czy wspomnienia Władysława Krygowskiego sprzed 78 lat o Czarnohorze i Howerli. Jest też reportaż z uroczystości pod Turbaczem w których braliśmy udział 5 sierpnia. Jest także artykuł o "zawrocie głowy" w Tatrach oraz list otwarty w tej sprawie (przedrukujemy go w niniejszym numerze).

* Ukazał się nr 2(20) pisma Związku Podhalański "Podhalanka", poświęcony II wojnie światowej, 70-leciu Związku Podhalański w Polsce, 60-leciu Związku Podhalański w USA i 100 rocznicy śmierci Tytusa Chałubińskiego. Cena 5.000 zł.

* Z cyklu "Barwne Panoramy Górskie" ukazała się Dolina Pięciu Stawów Polskich oraz Dolina Chochołowska - Grzeń.

* Kilka miesięcy temu wydana została mapa "Tatry i Podhale" w skali 1:75.000, obejmująca obszar znajdujący się na dawno nie wznawianej mapie "Tatry i Pieniny". W Zakopanem cena wynosi od 4.500 zł ("Ruch") do 10.000 zł (Kasprowy Wierch). "Dom Książki" niestety się nią nie zainteresował. Od niedawna można ją kupić także w nowosądeckich prywatnych księgarniach przy ul. Dunajewskiego i Romanowskiego w cenie 5.500 zł.

* Nowosądecki Oddział Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej wydał ostatnio m.in. barwne foldery: "ABC Zakopanego", "Poprzedki Park Krajobrazowy" oraz "Przełom Dunajca".

* W czasie Wojewódzkich obchodów Międzynarodowego Dnia Turystyki które odbyły się 30 września w Muszynie, działacze PTT kol. kol. Rudolf Gawlik i Maciej Zaremba zostali uhonorowani przez Urząd Wojewódzki nagrodami za społeczną działalność na rzecz turystyki.

* Dzięki przychylności Naczelnika Wydziału Kultury, Oświaty, Zdrowia i Turystyki Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu mgr Kazimierza Kurnepeski otrzymaliśmy w październiku br. dotację w wysokości 350.000 zł na dofinansowanie organizowanych przez nas wycieczek. Dziękujemy.

* PTT chce rozpocząć akcję reaktywowania tradycyjnych górskich stacji turystycznych, zupełnie "odpuszczonych" w ostatnich latach przez PTTK. W związku z tym zwracamy się z apelem do naszych członków, by podczas wędrówek górskich robili odpowiednie rozeznanie i przeprowadzali rozmowy z właścicielami budynków, którzy dysponują nawet jednym lub dwoma pokojami, mogącymi służyć turystom. Informacje prosimy przekazywać do kol. Macieja Zaremby. (Do sprawy powrócimy szczegółowo przed sezonem letnim).

* Posiadamy już owalną pieczęć, zgodną z wzorem pieczęci używanej przez nowosądecki Oddział PTT "Beskid" do 1950 roku. Prosimy o zgłaszanie się do naszego punktu informacyjnego (Biuro Wizowe, ul. Jagiellońska 21) z legitymacjami celem ich podstemplowania (należy uprzednio wkleić zdjęcie).

* Prosimy o P I L N E dokonanie wpłat na nasze odznaki organizacyjne w kwocie 6.000 zł. Istnieje możliwość odebrania ich od grawera już w połowie stycznia.

* Tatrzański Park Narodowy wydawać będzie pismo "Tatry" (podobne do czecho - słowackich "Vysokich Tatr"). Pierwszy numer ma się ukazać w grudniu i będzie także rozprowadzany przez nasz Oddział. Przewidywana cena - ok. 5000 zł.

* Trwają starania ratowników tatrzańskich o reaktywowanie Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i wyłączenie się ze struktur GOPR-u. Postępowanie rejestracyjne toczy się w Sądzie Wojewódzkim w Nowym Sączu. Szerzej napiszemy o tej sprawie w najbliższym czasie.

* Przypominamy, że kol. Tadeusz Pogwizd organizuje w ramach PTT sekcję narciarską. Zainteresowanych górskimi wycieczkami narciarskimi prosimy o kontakt z kol. Pogwizdem (ul. Królowej Jadwigi 37 m.7), kol. Maciejem Zarembą lub punktem informacyjnym PTT (od poniedziałku do środy).

* A P E L * A P E L * A P E L * A P E L * A P E L *

W związku z brakiem jakiejkolwiek współpracy ze strony naszych członków przy redagowaniu "Beskidu", staje się on dwumiesięcznikiem, a od nowego roku prawdopodobnie będzie kwartalnikiem. Po raz kolejny apelujemy więc o włączenie się do prac redakcyjnych w formie dostarczania materiałów.

WITAMY W NASZYM GRONIE

88. Kazimierz Fyda

89. Urszula Rolka

90. Jadwiga Wzorek

91. Tadeusz Kochanik

92. Kazimierz Kuropeska

93. Maria Macias

94. Józef Macias

UCZESTNICY

8. Romuald Knap

9. Małgorzata Zaremba

10. Grażyna Makulak

NASZE WYCIECZKI

11. 6 października - MAŁE PIENINY

~~~~~  
14 uczestników. Dojazd autokarem PKS do Szczawnicy. Przejście granią Małych Pienin przez Szafranówkę, Rabsztyn, Wysokie Skałki i Szczob na Obidzę i zejście do Kosarzysk. Stąd powrót autobusem WPK do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba.



### 12. 21 października - PASMO ŁOSOSIŃSKIE

~~~~~  
Wycieczka na zakończenie sezonu. 19 uczestników. Dojazd pociągiem do Limanowej. Wyjście na Salasz a następnie Jaworz. Na jego szczycie grochówka przygotowana przez kol. Rudolfa Gawlika. Spenetrowanie jaskini na zboczu Jaworza i zejście do Męciny, skąd powrót pociągiem. Prowadził kol. Ryszard Bochenek.



PISALI O NAS

* "CZAS KRAKOWSKI" 6.11.1990: - Pismo turystyczne

Z ARCHIWUM P.T.T.

Legitymacja PTT hr Zygmunta Czarneckiego z 1884 roku
(ze zbiorów kol. Antoniego Kroha)



| TYMCZASOWA SIEDZIBA ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz |
| ul. KROLOWEJ JADWIGI 43 m. 7, tel. (0-18) 262-74 |
| PUNKT INFORMACYJNY ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz |
| ul. Jagiellońska 21 (Biuro TKKF) |
| czynne od poniedziałku do środy w godz. 9,00 - 14,00 |

BESKID. Pismo do użytku wewnętrznego
Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
"BESKID" w Nowym Sączu. Redakcja: Maciej Zaremba.
Adres: 33-300 Nowy Sącz, ul. Król. Jadwigi 43 m. 7,
tel. 262-74. Nakład 150 egz.

